

List otwarty Rady Programowej stowarzyszenia „Pracownia na rzecz wszystkich istot” wysłany do mediów i polityków

List otwarty Rady Programowej stowarzyszenia „Pracownia na rzecz wszystkich istot” wysłany do mediów i polityków

Góra Św. Anny stała się w ostatnich tygodniach miejscem dramatycznego konfliktu. Kilkudziesięciu obrońców przyrody okupuje drzewa, które mają być wycięte, bo przez park krajobrazowy „Góra Św. Anny” ma przebiec autostrada. Ci ludzie postanowili bronić swoimi ciałami świętej góry przed buldożerami i koparkami.

Nie jest to zwykły konflikt. Jego wymowa sięga bardzo głęboko. Ci aktywiści zadali nam wszystkim podstawowe pytanie: Dokąd zmierza cywilizacja? Czy nie ma dla niej już nic świętego? Czy technokratyczne wartości muszą zawsze zwyciężyć przyrodę, kulturę, tradycję? Czy liczy się tylko pieniądź? Ci ludzie przestrzegają, że cywilizacja, która nad inne wartości przedkłada zysk skazana jest na samozagładę.

Niektóre góry dla narodów i lokalnych społeczności zawsze miały szczególne znaczenie. Były święte. Składały się na to wartości przyrodnicze, kulturowe, historia miejsca. Takimi górami są w Polsce Wzgórze Wawelskie, Ślęza, Sobótka, Łysa Góra i z pewnością Góra Św. Anny.

Ta góra nazywana jest „perłą Śląska”. Widoczna z oddali jako jedyne takie wzniesienie w całym krajobrazie Śląska Opolskiego. Od pięciu wieków jest to miejsce pielgrzymek, a wcześniej była prawdopodobnie także miejscem kultu. Opiewana w literaturze, ze wspaniałymi pomnikami historii jest również oazą względnie dzikiej przyrody. Park krajobrazowy, kilka rezerwatów, gatunki z czerwonej księgi ginących i zagrożonych, ale przede wszystkim oaza spokoju. Wędrujący na tę górę mieszkańcy uprzemysłowionych i bardzo zanieczyszczonych okolic (w sąsiedztwie koksownia Zdieszowice) mogą spotkać myszołowa, sarnę, dziką, posłuchać śpiewu ptaków i wachać zapach kwiatów wyjątkowo bogatych w tym żyznym lesie bukowym. W rezerwacie Ligota Dolna nad setkami gatunków roślin naczyniowych fruwają rzadkie gatunki motyli.

Pod koniec lat 30-tych hitlerowcy wytyczyli przez Górę Św. Anny autostradę. Na szczycie góry wybudowali mauzoleum na cześć żołnierzy, którzy zginęli tu w III Powstaniu Śląskim. W starym kamieniołomie wybudowali największy w Europie amfiteatr, który miał otworzyć sam Adolf Hitler. Autostrada, poprowadzona z butą i arogancją miała podkreślić triumf „nowoczesnych” idei nad słowiańskimi gusłami.

Po wojnie na miejscu mauzoleum wzniesiono słynny pomnik powstańców, dłuta Xawerego Dunikowskiego. W 1988 roku utworzono park krajobrazowy „Góra Św. Anny”.

Dzisiaj dzieło hitlerowców zostało podjęte na nowo. Już bez ideologii nazistowskiej, za to w imię ideologii konsumeryzmu. Skoro Hitler wytyczył tam autostradę to najtaniej jest dzisiaj prowadzić autostradę A4 właśnie przez park krajobrazowy. Używa się nawet argumentu, że ta autostrada została wytyczona już w latach 30-tych!

Przyroda? Cóż to za przyroda, przecież są w Polsce miejsca gdzie występuje więcej gatunków chronionych.

Łamanie prawa o ochronie przyrody? Wcale nie, odpowiednie władze wyłączyły już pas autostrady z parku.

O cóż więc chodzi? O całe nasze życie! O podstawowe wybory i hierarchię wartości. Wartości przyrodnicze i kulturowe są bezcenne. Nie wolno oszczędzać poświęcając właśnie je. Dzisiaj Góra Św. Anny, a jutro przetnie się autostradą kolejny park, rezerwat, miejsce historyczne.

Obrona Góry Św. Anny, to obrona podstawowych wartości, na których można budować zdrowy i zrównoważony rozwój kraju. Nawet wbrew już podjętym technokratycznym decyzjom. Czy uda się zawrócić ślepy pęd za pieniądzem za wszelką cenę zależeć będzie od ogólnospołecznego zrozumienia i wsparcia obrońców tej Góry. Jest tu ogromna rola ludzi kultury, sztuki, historyków, polityków i całego społeczeństwa. Góra Św. Anny to wyzwanie i punkt zwrotny w naszej polityce wobec przyrody i bioregionu. Wybór należy do każdego z nas. Czasu jest bardzo mało. Możemy milczeć, ale będziemy musieli kiedyś odpowiedzieć naszym wnukom, żyjącym w zdegradowanej przestrzeni na pytanie: gdzie byliśmy wtedy, kiedy niszczone góry świętej anny...

- Janusz Korbel, przewodniczący Rady Programowej stowarzyszenia „Pracownia na rzecz wszystkich istot”
- Anna Adhemar, dziennikarz - Workshop for All Beings, Dania
- Szymon Ciapała - biolog, Uniwersytet Śląski, Katowice
- Halina Dobrucka - pisarka, Gliwice
- Tom Fullum - The Ecology Centre, USA
- prof. Mieczysław Górny - Stowarzyszenie Ekoland, Warszawa
- Ryszard Kulik - psycholog, Katowice
- Marta Lelek - redakcja miesięcznika „Dziki Życie”, Bielsko Biała
- Rebecca Lightbourne - Native Forest Network, Australia-USA
- Dariusz Liszewski - filozof, Włocławek
- Juro Lukac - Lesochronarske Zoskupenie VLK, Słowacja
- Jadwiga Łopata - koordynator programu ECEAT, Stryszów
- prof Ryszard Łukaszewicz - prezes Fundacji Wolne Inicjatywy Edukacyjne, Wrocław
- Eryk Mistewicz - dziennikarz „Wprost”, Warszawa
- John Seed - Rainforest Information Centre, Australia
- Marek Styczyński - leśnik, prezes oddziału Pracowni na rzecz wszystkich istot, Nowy Sącz
- Danuta Ucnikowa - Hnuti Duha, Słowacja
- Jacek Zachara - sekretarz Zarządu Pracowni na rzecz wszystkich istot, Bielsko-Biała
- Andrzej Żwawa - redaktor naczelny wydawnictwa „Zielone Brygady”, Kraków